

J. Chalcarz

"Les faeteurs extra-intellectuels de la connaissance humaine", J.Girardi,
"Revue Philosophique de Louvain" N.
74-75 (1964) : [recenzja]

Studia Philosophiae Christianae 1/2, 223-225

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SPRAWOZDANIA I KOMUNIKATY

Z ZAGADNIENŃ METAFIZYKI I TEORII POZNANIA

CHALCARZ J.

Girardi J., Les facteurs extra-intellectuels de la connaissance humaine, *Rev. Phil. de Louv.* 64 (1964) 299—346 i 75 (1964) 477—500.

Hyppolite J., L'épistémologie de G. Bachelard, *Rev. d'Hist. des Scien.* 1 (1964) 1—11.

Michelis P. A., De l'imagination abstractive, *Rev. Intern. de Phil.* 2—3 (1964) 229—249.

Winance E., Axiomatique et intuition, *Rev. Thom.* 3 (1964) 387—401

MORAWIEC E.

Brunschwig J., Dialectique et ontologie chez Aristote. A propos d'un livre recent. *Rev. Phil. de la Fr. et de Etr.* 2 (1964) 179—218.

Courtès P., L'origine de la formule „TO TI HN EINAI“, *Rev. des Scien. Phil. et Theol.* 2 (1964) 169—197.

Consenza P., L'Inizio e lo Sviluppo della conoscenza sensibile in Aristotele, Naples 1963 r.

De Marneffe J., La preuve de l'Absolu chez Bradley, Paris 1962

Montaignes B., La doctrine de l'analogie de l'être d'après Saint Thomas d'Aquin, Paris 1963 r.

Wolff Chr., *Philosophia prima sive ontologia*, wydał J. Ecole, Hildesheim 1962 r.

PUZIO J.

Derrida J., Violence et métaphysique. Essai sur la pensée d'Emmanuel Levinas, *Rev. de Met. et de Morale*, 3 (1964) 322—354 i 4 (1964) 425—475.

CHALCARZ J.

„Intelligibile“ według Kanta i Tomasza z Akwinu

Girardi J., Les facteurs extra-intellectuels de la connaissance humaine. „Revue Philosophique de Louvain“, N. 74 (Mai 1964), 299—346. N. 75 (Aout 1964), 477—500.

Artykuł składa się z dwóch części. W pierwszej autor ujawnia — posługując się metodą fenomenologiczną — formalnie poznawczą rolę tych procesów psychicznych, które w psychologii tomistycznej traktowano jako niepoznawcze. W drugiej części omawia ich rolę

wirtualnie poznawczą. Procesy psychiczne pełnią rolę wirtualnie poznawczą wtedy, kiedy same nie poznają, ale wpływają na procesy formalne poznawcze. Te same procesy mogą pełnić rolę formalnie i wirtualnie poznawczą — rzecz jasna, że nie pod tym samym względem.

Chodzi tu o rolę poznawczą aktów uczuciowych i wolitywnych. Girardi twierdzi, że są one formalnie poznawcze. Są formalnie poznawcze, ponieważ są formalnie świadome. Świadomość jest dla nich czymś immanentnym. O tyle tylko czujemy miłość czy nienawiść, radość czy smutek, o tyle czegoś chcemy, o ile jesteśmy świadomi tych aktów. Gdy czasem mówimy o podświadomej miłości czy nienawiści, mówimy w rzeczywistości o innych procesach niż miłość czy nienawiść.

Akty uczuciowo-wolitywne dzięki immanentnej im świadomości poznają same siebie oraz ich podmiot jako przeżywający je. W tego rodzaju poznaniu akt utożsamia się z przedmiotem poznania nie tylko intencjonalnie, ale również i realnie. Jest to poznanie intuicyjne w najściślejszym tego słowa znaczeniu. Girardi nazywa ten rodzaj poznania poznaniem subiektywnym przeciwstawiając go poznaniu obiektywnemu. W poznaniu obiektywnym stwierdzamy istnienie czegoś innego jako innego, niezależnego w swym istnieniu od naszego aktu poznawczego. Natomiast w poznaniu subiektywnym przedmiot poznania zależy w swym istnieniu nie tylko od tego, by być poznany, ale również i od tego, by poznawać. W taki właśnie sposób poznajemy naszą własną egzystencję w jej procesie stania się. Na szczególną uwagę zasługuje ten rodzaj subiektywnego poznania, które przejawia się w aktach wolitywnych. Dzięki niemu poznajemy samych siebie działając, tworząc. Dotychczas tomiści operowali pojęciem poznania w sensie obiektywnym. Girardi uważa, że należy wzbogacić pojęcie poznania o sens subiektywny.

Na poznaniu przez tożsamość — twierdzi dalej autor artykułu — rola formalnie poznawcza aktów uczuciowo-wolitywnych się nie kończy. W aktach tych poznajemy również przedmioty zewnętrzne, ale nie o ile one istnieją w sobie, lecz o ile one są „czymś dla nas”, o ile są wartościowe: przyjemne, użyteczne, piękne, dobre. Nie należy jednak tego poznania rozumieć w sensie obiektywnym. Wprawdzie dzięki niemu poznajemy „coś innego”, ale o tyle, o ile to „coś innego” jest zaangażowane w nasze egzystencje, w nasze indywidualne życie.

Przypisując aktom wolitywno-uczuciowym poznanie aksjologiczne — autor nie chce twierdzić, że każde poznanie aksjologiczne ma charakter pozaintelektualny. Chce tylko powiedzieć, że niektóre wartości, np. estetyczne, mogą być poznane tylko tą drogą. Pozaintelektualne poznanie aksjologiczne ma wyraźne granice swego zasięgu. Przede wszystkim nie może ono ustalić pierwotnego kontaktu ze swym przedmiotem. Analiza fenomenologiczna uczuciowo-wolitywnych aktów poznawczych przedstawia nam je jako reakcje na wcześniej poznany przedmiot. Ten rodzaj aktów poznawczych nie posiada autonomicznego dostępu do przedmiotu. Szczególnie uwidacznia się to w wypadku aktu woli. Akt woli zakłada świadomość możliwości wyboru. Zaś możliwość wyboru zakłada znajomość przedmiotu wyboru. Akt woli zakłada nawet intelektualny sąd o wartości.

Mówiąc dalej o granicach zasięgu aksjologicznego poznania pozaintelektualnego — Girardi twierdzi, że nie potrafi ono usprawiedliwić obiektywności sądów aksjologicznych. Uczucie może tylko ujawnić to, do czego ono zdąża, co — rzecz jasna — nie dowodzi

jeszcze obiektywnej wartości tego, do czego ono dąży. Nie wystarcza — w celu uzasadnienia obiektywności wartości — odwoływać się do dążeń uczuciowych „uporządkowanych” jako podstawy tej obiektywności, ani do tezy metafizycznej, że dążność naturalna nie może nas mylić. Należałoby rozstrzygnąć w poznaniu intelektualnym i dla każdego wypadku osobno, czy dążność jest „uporządkowana” lub udowodnić tezę, że dążność naturalna nas nie myli.

Następnie Girardi przechodzi do omówienia roli wirtualnie poznawczej procesów pozaintelektualnych czyli do omówienia wpływu tychże na procesy intelektualne w szerszym tego słowa znaczeniu. Wpływ ten może być attencjonalny albo merytoryczny, świadomy lub nieświadomy. Wpływ attencjonalny ma miejsce tak na poziomie poznania przedorzekającego, jak również i na poziomie poznania orzekającego. Natomiast wpływ merytoryczny może mieć miejsce tylko na poziomie poznania orzekającego. Albowiem w poznaniu przedorzekającym przedmiot całkowicie determinuje poznanie. Autor przypomina tu tezę tomistyczną, że prawdziwość formalnie może przejawiać się tylko w sądzie.

Procesy pozaintelektualne mogą wpływać na wartość sądu tylko nieświadomie, ponieważ subiektywnie każdy sąd jest prawdziwy. Sąd wydajemy w przekonaniu, że rzecz tak się właśnie ma obiektywnie. Bez takiego przekonania wypowiadalibyśmy nie sąd, ale nasze życzenie. Natomiast wpływ attencjonalny może być świadomy lub nieświadomy, doraźny lub trwały. Procesy pozaintelektualne mogą wpłynąć na powstanie w nas nawyku do zwracania uwagi na niektóre tylko przedmioty lub niektóre tylko aspekty przedmiotów, a pomijania innych. Nawyk taki może z kolei skłaniać inteligencję do wydawania sądów o całym przedmiocie na podstawie niektórych tylko jego aspektów. W ten sposób wpływ attencjonalny pośrednio staje się merytoryczny. Od tego, że nie chce się czegoś widzieć, łatwo przejść (nieświadomie) do twierdzenia, że to nie istnieje.

Warunkiem niezależności naszej inteligencji od pozaintelektualnych wpływów na wartość naszego poznania jest — zdaniem autora — postawa radykalnej szczerości. Przejawia się ona w pragnieniu prawdziwego poznania bez względu na jego konsekwencje na płaszczyźnie życiowej.

J. Chalcarz

Hyppolite J., L'épistémologie de G. Bachelard. „Revue d'Histoire des Sciences,,, t. XVII, No 1 (1964), 1—11.

Epistemologia Bachelarda jest ontologią lub po prostu filozofią, którą można by nazwać scientyzmem. Wprawdzie zajmuje się zjawiskiem, jakim są nauki przyrodnicze, a nie rzeczą w sobie. Ale dla niego nauki przyrodnicze jako fenomen realizują nomenon. W miejsce ontologii, która operowała pojęciem substancji, przyczynowości, determinizmu, a którą odrzuca jako anachroniczną, przyjmuje ontologię operującą pojęciem twórczej inteligencji, naukowego doświadczenia, permanentnej weryfikacji, dialektycznego rozwoju. Szuka sensu w takim zjawisku kulturowym, jakim są nauki przyrodnicze. Jego zdaniem historia nauki dowiodła, że zajmowanie się zjawiskami naturalnymi jest również anachroniczne i naiwne, jak zajmowanie się rzeczami samymi w sobie.

Według Bachelarda filozof nie gromadzi wyników nauk przyrodniczych, ale ujawnia